



Pan Kręcicki ma właśnie bardzo ożywioną rozprawę ze swoją lepszą połową, gdy w drzwiach staje jego przyjaciel, stary pan Antoni.

— He, he, — powiada pan Kręciołek na widok gościa, podziwiał mój przyjacielu naszą młodość. Jeszcze teraz bawimy się dla rozweselenia w koniki.

CUDOWNY ŚRODEK.

— Mówisz, że doktor P. żonę twoją uleczył gruntownie z choroby nerwów. Cóż za cudowny środek jej przepisał?

— Powiedział tylko, że nerwy i nerwowość są oznakami starości.

MA ZMARTWIENIE.

— Dlaczego pan jest taki smutny, panie doktorze?

— Straciłem swego najlepszego pacjenta.

— Czyżby umarł?

— Nie, ale wyzdrowiał.

W SĄDZIE.

— Widział pan, jak oskarżony bił ofiarę?

— Tak, panie sędzio.

— A czy robił to z premedytacją?

— Nie, łaską.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Jesteście oskarżeni o kradzież 100 zł. Czy życzyście sobie adwokata?

Oskarżony: — Dziękuję, panie sędzio, wolę zatrzymać sobie te 100 złotych.

HUMOR ŻEBRACZKI.

Przy bramie kościoła, stara kobieta prosi o jałmużnę z dzieckiem na rękę owiniętym w starą chustkę.

— To dziecko jest z tektury — mówi jeden z przechodzących, uderzając lekko łaską w nos dzieciaka.

— Tak proszę pana — odpowiada żebraczka, — Z powodu zimna zostawiłam prawdziwe dziecko w domu.

LENIWE ZWIERZE.

— Wymień mi jakieś zwierzę, które uważasz za najbardziej leniwe.

— Pluskwa, proszę pana profesora!

— Co, pluskwa?... A to dlaczego?

— Proszę pana profesora, przez cały dzień nie wylazi z łóżka.

TRUDNA ODPOWIEDŹ.

Sędzia: — Wiek pani?

Świadek, starsza panna, milczy za kłopotana.

Sędzia: — Może mi pani w takim razie powie, ile lat miała pani w roku 1920?

Świadek, rozpromieniony: — Dwadzieścia trzy lata, panie sędzio

